



MASHAF REŠ

U zarania dziejów Bóg stworzył z najcenniejszej części siebie Białą Perłę i ptaka o imieniu Angar. Umieścił perłę na plecach ptaka i zamieszkiwał na niej przez 40.000 lat. Pierwszego dnia, w niedzielę, Bóg stworzył Meleka Anzazîla, a jest to Melek Taus, przywódcą wszystkich. W poniedziałek stworzył Meleka Dardâela, a jest to Šeiḥ Ḥasan. We wtorek stworzył Meleka Israfela, a jest to Šeiḥ Šams (ad-Dîn). W środę stworzył Meleka Miḥâela, a jest to Šeiḥ Abû Bakr. W czwartek stworzył Meleka Azrâela, a jest to Sajad-ad-Dîn. W piątek stworzył Meleka Šemnâela, a jest to Naşir-ad-Dîn. W sobotę stworzył Meleka Nurâela, a jest to Yadin (Fahr-ad-Dîn). I uczynił Meleka Tausa władcą wszystkich .

Uczyniwszy to Bóg uformował siedem niebios, ziemię, słońce i księżyc. Lecz Fahr-ad-Dîn stworzył człowieka i zwierzęta, ptaki i bestie. Włożył je wszystkie do worków z materiału i opuścił Perłę, a towarzyszyły mu Anioły. Następnie krzyknął na Perłę donośnym głosem. W efekcie tego Biała Perła rozpękła się na cztery fragmenty, a z jej środka wydobyła się woda, która utworzyła ocean. Świat był okrągły i nie był podzielony. Następnie stworzył Gabriela i obraz ptaka. Posłał Gabriela, by ten wyznaczył cztery krańce. Stworzył także naczynie i zstąpił do niego na 30.000 lat. Potem przybył i zamieszkał w górze Lališ. Następnie krzyknął na świat, i morze stężało, i pojawił się ląd, ale zaczął się trząść. Wtenczas rozkazał Gabrielowi przynieść dwa fragmenty Białej Perły; jedną umieścił pod ziemią, druga pozostała u bram niebios. Następnie umieścił w nich słońce i księżyc; i z rozrzuconych fragmentów Białej Perły stworzył gwiazdy, które zawiesił w niebiosach dla ozdoby. Stworzył także rodzące owoce drzewa, rośliny i góry, by ozdobić ziemię. Stworzył tron nad dywanem . Następnie Wielki Bóg rzekł; „O, Aniołowie, stwórzę Adama i Ewę; i z esencji Adama powstanie Šehar bn Jebr, a z niego początek na ziemi weźmie odrębna społeczność, ta od Azazîla, czyli Meleka Tausa, a którą jest sekta jazydów. Następnie posłał Šeiḥa ‘Adî bn Musâfira z Syrii i ten przybył (i zamieszkał w górze) Lališ. Następnie Pan zstąpił na Czarną Górę. Krzycząc, stworzył 30.000 Meleków i podzielił ich na trzy grupy. Oddawali mu cześć przez 40.000 lat, gdy dostarczył ich Melekowi Tausowi, który udał się z nimi do nieba. Wtedy Pan zstąpił do Ziemi Świętej (al-Ḳuds) i rozkazał Gabrielowi przynieść z czterech krańców świata ziemię, powietrze, ogień i wodę. Stworzył istotę nadając jej imię Adam, i umieścił w nim ducha swej własnej mocy. Następnie rozkazał Gabrielowi odprowadzić Adama do Raju i powiedzieć mu, że może się posilić z każdego drzewa, ale nie pszenicą . I tutaj Adam pozostał przez 100 lat. W efekcie tego Melek Taus zapytał Boga, jak Adam będzie się rozmnażał, jeśli zabroniono mu pożywiać się ziarnem. Bóg odrzekł „Pozostawiłem to tobie”. Także Melek Taus odwiedził Adama i rzekł: „Czy jadłeś ziarno?”. A on odparł: „Nie, Bóg mi zabronił”. Melek Taus odrzekł na to: „Pożyw się ziarnem, a będzie ci się lepiej wiodło”. Adam pożywił się ziarnem, i natychmiast jego brzuch się wydał. Lecz Melek Taus wyprowadził go z ogrodu i zostawiwszy wstąpił w niebiosy. Adam

był zakłopotany, ponieważ jego brzuch był nadęty, i nie było temu nadęciu ujścia. Bóg wysłał zatem do niego ptaka, który dziobnął go w odbyt i tak stworzył ujście, i Adam poczuł ulgę. Gabriel oddalił się od Adama na 100 lat. Adam był smutny i zawodził. I Bóg nakazał Gabrielowi stworzyć Ewę z tego, co było pod lewym ramieniem Adama. I stało się tak, po stworzeniu Ewy i wszystkich zwierząt, że Adam i Ewa pokłócili się o to, czy rasa ludzka powinna wywodzić się od niej czy od niego, bowiem każde z nich chciało samo płodzić całą rasę. Ta kłótnia zaczęła się, gdy zaobserwowali, że pośród zwierząt oboje – samiec i samica – odgrywały rolę przy tworzeniu konkretnych ras. Po długiej dyskusji Adam i Ewa doszli do następującego porozumienia: każde z nich powinno wrzucić swe nasienie do naczynia, zamknąć go i zapieczętować własną pieczęcią i odczekać dziewięć miesięcy. Gdy po upływie tego czasu otworzyli słoje Adama, odnaleźli w nim dwoje dzieci, mężczyznę i kobietę. I od tej dwójki pochodzi nasza sekta, jazydzi. W słoju Ewy nie znaleźli nic poza zgniłymi, okropnie śmierdzącymi robakami. I Bóg sprawił, że Adamowi wyrosły sutki, by mógł wykarmić piersią dzieci ze swego słoja. Oto powód, dlaczego mężczyzna ma sutki.

I Adam poznał Ewę, i porodziła ona dwoje dzieci, chłopca i dziewczynkę; i to od nich wywodzą się Żydzi, Chryścijanie, Muzułmanie i inne narody i sekty. Ale naszymi pierwszymi ojcami są Set, Noe i Enos, sprawiedliwi, którzy wywodzą się tylko od Adama.

I stało się, że między mężczyzną a jego żoną narosła niezgoda, co było wynikiem tego, że kobieta odmówiła mężowi traktowania jej jak żony. Mężczyzna stał przy swoim stanowisku, że była ona jego żoną. Kres kłopotom położył jednak jeden z prawych mężów naszej sekty, który orzekł, że na każdym ślubie powinny zagrać bęben i fujarka jako świadectwo faktu że dany mężczyzna i dana kobieta są w świetle prawa małżeństwem.

I Melek Taus zstąpił na ziemię do naszej sekty [to jest do jazydów] stworzonych i wybrał nam królów, poza królami starożytnej Asyrii: Nisrocha, to jest Našir-ad-Dîna; Kamusha, to jest Meleka Fahr-ad-Dîna, i Artâmîsa, to jest Meleka Šams-(ad-)Dîna. Potem mieliśmy dwóch królów, Šabura (Sapora) Pierwszego (224-272 A. D.) i Drugiego (309-379), którzy rządili 150 lat; i nasi emirowie po dziś dzień wywodzą się z ich nasienia. Ale nienawidziliśmy czterech królów.

Nim na ten świat przyszedł Chrystus, naszą religią było pogaństwo. Spomiędzy nas wywodził się król Ahab. Bóg Ahaba zwał się Beelzebub. Dzisiaj zwiemy go Pir Bub. Mieliśmy króla w Babilonie o imieniu Baħtnasar; innego, imieniem Aħšuraš, w Persji; i jeszcze innego w Konstantynopolu o imieniu Agrikālus. Żydzi, Chryścijanie, Muzułmanie a nawet Persowie walczyli z nami; ale nie udało im się nas podporządkować, bowiem silni w Panu zwyciężyliśmy ich. Przekazuje nam on pierwszą i ostatnią naukę. A jedna z jego nauk mówi:

Zanim istniało niebo i ziemia, Bóg był na morzu, jak już wcześniej napisaliśmy. Stworzył dla siebie okręt i podróżował w nim w kunsiniyat mórza, czerpiąc radość z samego siebie. Później stworzył Białą Perłę i rządził nią przez 40 lat. Potem, gdy jego złość na Perłę narastała, kopnął ją; i wielką niespodzianką było zobaczyć, jak z jej krzyku powstają góry; wzgórza z jej zdziwienia; niebiosy z jej dymu. Następnie Bóg wstąpił w niebiosy, zestalił je, ustanowił je bez

użycia kolumn. Następnie splunął na ziemię i wzięwszy pióro w dłoń zaczął spisywać opowieść o wszelkim stworzeniu.

Na początku stworzył z samego siebie i ze swego światła sześciu bogów, a ich stworzenie było jak zapalanie światła od innego światła. I rzekł Bóg: „Stworzyłem niebios; niech jeden z was się tam uda i coś stworzy”. Wskutek tego drugi z bogów wzniósł się i stworzył słońce; trzeci - księżyc; czwarty - sklepienie niebieskie; piąty - farg (to jest gwiazdę zaranną); szósty - raj; siódmy - piekło. Już wam mówiliśmy, że uczyniwszy to stworzyli Adama i Ewę.

Wiedźcie, że poza potopem Noego, był jeszcze inny potop w tym świecie. Nasza sekta, jazydzi, wywodzą się od Na'umi, szacownej osoby, króla pokoju. Nazywamy go Melekiem Miranem. Inne sekty wywodzą się od Hama, który gardził swym ojcem. Statek spoczywał w wiosce zwanej 'Ain Sifni odległym od Mosulu o około pięć parasang . Pierwszy potop wywołało szydzenie tych, którzy byli na zewnątrz , żydów, chrześcijan, muzułmanów i innych wywodzących się od Adama i Ewy. My z kolei wywodzimy się jedynie od Adama, jak już wspomniano: drugi potop spadł na naszą sektę, jazydów. Gdy woda się podnosiła, a wraz z nią nasz statek, znalazł się nad górą Sinjar , gdzie opadł i został przebity przez skałę. Wąż zwinął się tak, że przypominał placek, i zablokował dziurę. Wtedy statek ruszył dalej i spoczął na górze Judi.

Gatunek węża rozplenił się, i zaczęły one kęsać ludzi i zwierzęta. Wreszcie złapano je i spalono, a z ich prochów powstały pchły. Od czasu potopu po dziś dzień minęło 7000 lat. Co tysiąc lat jeden z siedmiu bogów zstępuje by ustanowić zasady, ustawy i prawa, po czym powraca do swej siedziby. Będąc nisko, zabawia z nami, bowiem są u nas miejsca święte wszelkiego rodzaju. Ostatnim razem bóg zamieszkał między nami dłużej, niż jakikolwiek inny bóg przed nim. Potwierdził świętych. Przemawiał w języku kurdyjskim. Oświecił także Muhammada, proroka Izmaelitów, który miał sługę imieniem Mu'âwiya. Gdy Bóg zobaczył, że Muhammad nie był uczciwy, doświadczył go bólem głowy. Prorok poprosił swego sługę, by ten ogolił mu głowę, bowiem Mu'âwiya wiedział, jak to zrobić. Golił swego pana w pośpiechu i z pewnym trudem. W efekcie zaciął go w głowę i sprawił, że krwawiła. Bojąc się, że krew może skapnąć na ziemię, Mu'âwiya zlizał ją swoim językiem. Wobec czego Muhammad zapytał, „Co też robisz, Mu'âwiya?”. Odpowiedział ten: „Zlizałem krew swym językiem, by nie spadła na ziemię”. Wtedy Muhammad rzekł mu: „Zgrzeszyłeś, Mu'âwiya, pociągniesz za sobą naród. Sprzeciwisz się mojej sekcie”. Mu'âwiya odparł: „W takim razie nie dołączę do świata, nie ożenię się!”.

I stało się tak, że po pewnym czasie Bóg posłał skorpiony na Mu'âwiyę, te zaś pokąsały go, powodując, że jego twarz zaatakowała trucizna. Lekarze ponaglali go, by się ożenił, inaczej umrze. Słyszając to, dał przyzwolenie. Sprowadzili do niego starą kobietę mającą 80 lat, tak, że nie mogła porodzić dzieci. Mu'âwiya skonsumował związek ze swoją żoną i rankiem okazało się, że jest ona, z mocy potężnego Boga, dziewczyną w wieku 25 lat. Zaszła w ciążę i urodziła naszego boga Jazyda. Ale pozbawione tej wiedzy obce sekty twierdzą, że nasz bóg przybył z niebios, wzgardzony i wypędzony przez potężnego Boga. Z tego powodu bluźnią przeciwko

niemu. W tym zblądzi. Lecz my, sekta jazydów, nie wierzymy w to, bowiem wiemy, że jest jednym z wymienionych wcześniej siedmiu bogów. Znamy jego postać i jego obraz. Przyjął postać koguta. Żadnemu z nas nie wolno wypowiedzieć jego imienia, ani niczego, co by je przypominało, jak šeitân (Szatan), ҡaitân (sznur), šar (zło), šat (rzeka), i tym podobne. Nie wymawiamy także słów mal'ûn (przeklęty), la'anat (klątwa), czy na'al (podkova) czy jakichkolwiek innych słów podobnie brzmiących. Ze względu na szacunek dla niego wszystkie one są nam zabronione. Także ħass (sałata) jest zabroniona. Nie jemy jej, bo brzmi jak imię naszej prorokini Ĥassiah. Ryba zabroniona jest na cześć proroka Jonasza. Podobnie mięso zwierzęcy płowej, bo są to owieczki jednego z naszych proroków. Paw zabroniony jest naszemu Šeiħowi i jego uczniom ze względu na naszego Ṭâ'ûsa. Zabroniony jest także zagęszczony sok owocowy. Dalej - nie wolno podawać wody na stojąco, ani ubierać się na siedząco, ani wychodzić do toalety ani brać kąpeli wedle zwyczaju ludu. Ktokolwiek uczyni inaczej będzie niewierzącym. Inne sekty - żydzi, chrześcijanie, muzułmanie i inni nie wiedzą nic o tym, ponieważ czują niechęć do Meleka Ṭâ'ûsa. Tak też on nie naucza ich ani nie odwiedza. Lecz zamieszkiwał między nami; przyniósł nam doktryny, zasady i tradycję, które to wszystkie razem stały się dziedzictwem przekazywanym z ojca na syna. Uczyniwszy to, Melek Ṭâ'ûs powrócił do nieba.

Jeden z siedmiu bogów stworzył sanjaki (normy) i przekazał je mądrymu Salomonowi. Po jego śmierci otrzymali je nasi królowie. I gdy narodził się nasz bóg, barbarzyński Jazyd, przyjął te sanjaki z wielką cziłą i obdarzył nimi naszą sektę. Co więcej, skomponował dwie pieśni w języku kurdyjskim, by śpiewano je przed sanjakami w tym języku, najstarszym i akceptowalnym. Znaczenie tej pieśni jest następujące:

Alleluja zazdrośnemu Bogu. Śpiewając to maszerują przed sanjakami z tamburynami i fujarkami. Te sanjaki pozostają z naszym emirem, który zasiada na tronie Jazyda. Gdy zostają odesłane, ҡawwâlowie zbierają się wraz z emirem i wielkim generałem, šeiħem, który reprezentuje Šeiħa Nasir-ad-Dîna, to jest Nisrocha, boga starożytnych Asyryjczyków. Odwiedzają sanjaki. Następnie wysyłają każde sanjak pod pieczę ҡawwâłów tam, gdzie przynależą; jedno do Ĥalatane, jedno do Aleppo, jedno do Russia, i jedno do Sinjar. Te sanjaki dawane są czterem ҡawwâłom na podstawie porozumienia. Nim zostają wysłane, przynosi się je do grobowca Šeiħa 'Adîego, gdzie zostają ochrzczone pośród śpiewów i tańców. Po tym każdy z wykonawców zabiera pył z grobowca Šeiħa 'Adîego. Nadaje mu kształt małych kulek, każda mniej więcej rozmiarów galasu i zabiera je wraz z sanjakami by rozdać je jako błogosławieństwo. Gdy zbliża się do miasta wysyła przed sobą herolda, który ma przygotować ludzi, by ci przyjęli ҡawwâla i jego sanjak okazując szacunek i zaszczyty. Wszyscy zjawiają się odziani w świetne szaty i niosąc kadzidła. Kobiety krzyczą, a wszyscy razem śpiewają radosne pieśni. Ґawwâl jest zabawiany przez ludzi, u których się zatrzymuje. Inni dają mu prezenty ze srebra, każdy wedle własnych środków.

Poza tymi czterema sanjakami są jeszcze trzy inne, co łącznie daje siedem. Te trzymane są w świętym miejscu i wykorzystywane w leczeniu. Dwa z nich pozostają jednak z Šeiħem 'Adîm,

trzeci zaś w wiosce Baḥazanie odległej od Mosulu o około cztery godziny. Co cztery miesiące łąwów wyruszają w swą podróż. Jeden z nich musi podróżować po prowincji emira. Podróżują w określonej kolejności, różnej każdego roku. Za każdym razem gdy wychodzi na zewnątrz, podróżnik musi oczyścić się wodą cierpką od summaka (sumaka) i namaścić się olejkami. Musi także zapalić lampkę przy każdym bożku, który ma swoją komnatę. Oto prawo, które odnosi się do sanjaków.

Pierwszy dzień naszego nowego roku nazywany jest Serşâlie, to jest początek roku. Wypada on na środę pierwszego tygodnia kwietnia. Tego dnia każda rodzina musi mieć mięso. Zamożni muszą zarznąć owcę lub wołu; biedni muszą zabić kurczaka lub coś innego. Powinny być ugotowane w noc poprzedzającą środę, Nowy Rok. Wraz z nastaniem dnia jedzenie powinno zostać poświęcone.

Pierwszego dnia roku powinno się złożyć datek w grobowcach, gdzie spoczywają dusze zmarłych.

Dziewczęta, tak dorosłe jak i małe, mają za zadanie zebrać z pól czerwone kwiaty wszelkiego rodzaju. Mają powiązać je w wiązki i po trzech dniach zawiesić je na drzwiach jako oznakę chrztu ludzi żyjących w domu. Rankiem zobaczyć będzie można pięknie przyozdobione czerwonymi liliami. Kobiety mają nakarmić biednych i potrzebujących przechodniów, którzy nie mają jedzenia; należy to zrobić przy grobach. Co się tyczy łąwów, to mają chodzić między grobami z tamburynami, śpiewając w języku kurdyjskim. Za to co robią, należą im się pieniądze. Wspomnianego wyżej dnia Serşâlie nie można grać na żadnym radosnym instrumencie, bowiem Bóg siedzi na swym tronie (przygotowując dekrety na ten rok) , i nakazuje wszystkim mędrcom i bliźnim, by do niego przybyli. I gdy mówi im, że zstąpi na ziemię otoczony pieśnią i chwałą, wszyscy powstają i radują się przed jego obliczem i obrzucają się jedzeniem z uczty. Następnie Bóg składa na dekretach swoją pieczęć. I wielki Bóg daje zapieczętowaną decyzję bogu, który ma zstąpić. Co więcej, obdarza go mocą, by czynił co chce, wedle własnej woli. Bóg woli raczej by czyniono dobro i pomagano innym, niż poszczono i modlono się. Oddawanie czci bożkom takim jak Seyed-ad-Dîn czy Şeih Şams jest lepsze od poszczenia. Człowiek świecki ma za zadanie wydać bankiet dla kôchaka po poszczeniu przez 40 dni, bez względu na to, czy jest to lato czy zima. Jeśli (kôchak) mówi, że ta rozrywka to darowizna dla sanjaka, to nie jest zwolniony od poszczenia. Jeśli zdarzy się, że poborca dziesięciny dowie się, że ludzie nie opłacili jej w pełni, chłoscze ich aż się rozchorują, a niektórzy nawet umierają. Ludzie mają dać kôchakom pieniądze na walkę z rzymską armią i tak ocalić sektę [jazydów] przed gniewem człowieka roku .

W każdy piątek należy przynieść dużo prezentów bożkowi jako ofiarę. Wtenczas służący ma za zadanie donośnym głosem z dachu domu kôchaka wezwać ludzi mówiąc, że jest to wezwanie na ucztę wydane przez proroka. Wszyscy mają słuchać z czcią i szacunkiem; a usłyszawszy pocałować ziemię i kamień, nad którym się skłonili.

Nasze prawo mówi, że żaden łąw nie przejedzie brzytwą po swojej twarzy. Nasze prawo odnośnie małżeństwa mówi, że w czasie ślubu bochenek chleba zostanie wzięty z domostwa

kôchaka i podzielony między pannę młodą a pana młodego, dla każdego po połowie. Mogą jednak, zamiast chleba, zjeść dla błogosławieństwa nieco kurzu z grobowca Šeiḥ ‘Adī‘ego. Nie wolno się żenić w kwietniu, bowiem jest to pierwszy miesiąc roku. Ta zasada nie obejmuje jednak ẓawwâlów; mogą oni brać ślub w tym miesiącu. Żadna osoba świecka nie może poślubić córki kôchaka. Każdy ma brać sobie żonę ze swojej własnej klasy społecznej. Ale nasz emir może mieć za żonę każdą, którą pragnie pokochać. Człowiek świecki może brać ślub mając od 10 do 80 lat; może brać za żonę jedną kobietę za drugą przez okres jednego roku. W drodze do domu pana młodego panna młoda musi odwiedzić każdą mijaną przez siebie świątynię; tak samo musi zrobić nawet wtedy, gdy mija kościół chrześcijan. W momencie przybycia do domu pana młodego, ten musi uderzyć ją małym kamieniem dla zaznaczenia faktu, że kobieta podlega jego władzy. Co więcej, należy rozłamać nad jej głową bochenek chleba, tak by przyjęła do wiadomości, że musi kochać biednych i potrzebujących. Żaden jazyd nie może spać ze swoją żoną w noc poprzedzającą środę i noc poprzedzającą piątek. Ktokolwiek robi przeciwnie do tego przykazania jest niewiernym. Jeśli mężczyzna uprowadzi żonę swego bliźniego, albo swoją własną byłą żonę, albo jej siostrę lub matkę, nie jest zobowiązany dawać jej posagu, jest ona bowiem jego zdobyczą. Córki nie mogą dziedziczyć majątku ojca. Młoda kobieta może zostać sprzedana tak samo, jak jest sprzedawany akr ziemi. Jeśli odmówi małżeństwa, musi się wykupić płacąc ojcu sumę pieniędzy zarobionych swą służbą i pracą rąk.

Tutaj kończy się Kitâb Reš, po której postępuje kilka historii, spomiędzy których niektóre opowiadane są w tajemnicy, inne jawnie.